Przedmowa

Każdy jubileusz jest okazją do podsumowań i refleksji nad tym, co udało się osiągnąć, ale także zachętą do dalszego tworzenia. Rok 2025 był dla Uniwersytetu Gdańskiego szczególny. Obchodziliśmy 55-lecie istnienia, a Związek Uczelni w Gdańsku im. Daniela Fahrenheita świętował swoje pięciolecie. Był jednak jeszcze jeden jubileusz, mniej oficjalny, ale dla naszej społeczności równie ważny. Minęło trzydzieści lat od chwili, gdy dr Andrzej Taranek rozpoczął współpracę z Uniwersytetem Gdańskim, wiążąc swoją drogę zawodową przede wszystkim z Wydawnictwem Uniwersytetu Gdańskiego.

Choć współpracował również z wieloma innymi gdańskimi instytucjami, między innymi Politechniką Gdańską, Akademią Sztuk Pięknych, Gdańskim Towarzystwem Naukowym czy Muzeum Gdańska, to właśnie Uniwersytet Gdański pozostawał przez trzy dekady stałym miejscem jego twórczej aktywności. Nawet po przejściu na emeryturę nadal projektuje okładki książek wydawanych przez nasze Wydawnictwo oraz realizuje prace graficzne dla Uczelni.

Prezentowany katalog ukazuje jedynie fragment bogatego dorobku Andrzeja Taranka. Choć artysta najbardziej kojarzony jest z projektami okładek, jego twórczość obejmuje również grafiki, rysunki, ekslibrisy, logotypy, medale i statuetki. Wszystkie te realizacje łączy znakomity warsztat, dbałość o detal oraz umiejętność przekładania idei na prostą i elegancką formę.

Miałem przyjemność wielokrotnie korzystać z jego talentu przy projektach realizowanych na rzecz Uniwersytetu Gdańskiego. W ostatnich latach stworzył między innymi statuetkę Nagrody im. Karola Taylora oraz ekslibris Jerzego Limona, przekazany jako dar Uniwersytetu do Biblioteki Jerzego Limona w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim.

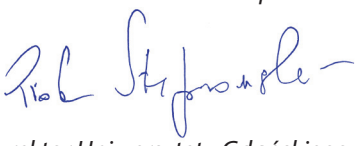
Projektowanie dla środowiska akademickiego wymaga nie tylko talentu, ale także umiejętności zrozumienia bardzo różnorodnej tematyki naukowej i nadania

publikacjom trafnego języka wizualnego. Andrzej Taranek od przeszło już trzydziestu lat wykonuje to zadanie z wyjątkową rzetelnością, kulturą i wyczuciem.

Oddając do rąk Czytelników ten katalog, pragnę złożyć serdeczne podziękowania Andrzejowi Tarankowi za trzy dekady twórczej współpracy z Uniwersytetem Gdańskim. Jego dorobek stał się trwałą częścią wizualnej tożsamości naszej Uczelni i ważnym elementem jej historii. Życzę Mu, aby kolejne lata przyniosły równie wiele twórczej satysfakcji i inspiracji.

Gdańsk, 1 września 2026 r.

Prof. dr hab. Piotr Stepnowski



rektor Uniwersytetu Gdańskiego

„Nasz gdański" Andrzej Taranek

Pięciokrotnie gdański jest Andrzej Taranek – w Gdańsku się urodził, tutaj wykształcił i doktoryzował, tu pracuje, pozostał, choć mógł przecież wyjechać, i swemu rodzinnemu miastu oddaje talent, portretując je z miłością na wiele sposobów.

Od początku lat osiemdziesiątych można spotkać artystę na gdańskich ulicach, w ruinach spichrzów, przy stoczniowych dźwigach, często w miejscach nieturystycznych, jak obrzeża miasta. Skromny, niepozorny mężczyzna z plecakiem na ramionach. Prace wykonuje z natury – nie z pamięci, nie z fotografii. Jest autentyczny, nie robi korekt w pracowni, rysunek jest świadectwem czasu i miejsca, co często sam podkreśla.

Andrzej Taranek ukuł własną misję. W tekście towarzyszącym wystawie jego gdańskich rysunków i grafik – *Okruchy zebrane*, zorganizowanej w Domu Uphagena w 2011 r., wprost napisał: „Dramatyczna historia miasta, szczególnie w XX wieku, pozbawiła nas bezpowrotnie części cennego dorobku artystycznego gromadzonego latami; strata ta dotyczy także architektury w jej wyjątkowym, indywidualnym wymiarze. Ocalałe relikty, choć już nieliczne, nawet te najskromniejsze, czasami ostentacyjnie pomijane, warte są zainteresowania, gdyż ich utrata pozbawia nasze miasto tego, co najcenniejsze: charakterystycznych cech jego pejzażu jako wartości kulturowej, nawarstwionego przez stulecia ponadnarodowego dziedzictwa"[1].

Świadomie więc Andrzej Taranek wciąż zapuszcza się w okolice, gdzie zachowały się ostatnie relikty, pomosty łączące przeszłość Gdańska z teraźniejszością. Prowadzi prawdziwe studia nad pejzażem miasta i zmianami, jakie w nim następują. Wspomnijmy chociażby cykl prac poświęconych Stoczni Gdańskiej, który powstał, gdy wiadomo było, że to miejsce za chwilę zmieni swój przemysłowy charakter

[1] A. Taranek, *Okruchy zebrane*, „Studia Germanica Gedanensia" 2011, nr 25, s. 335.

i dawny historyczny wizerunek. W konsekwencji jego prace to nie tylko miła pamiątka dla turysty czy osobisty dziennik, ale przede wszystkim rysowana kronika miasta, zbiór cenny dla badań nad jego historią.

Nie bez powodu nasz gdański pisarz Paweł Huelle odnotował uwagę o swoim przyjacielu Taranku: „efekty jego artystycznej pracy, talentu, wreszcie niebywałej wytrwałości – mogą być mierzone jedynie najwyższymi wartościami”[2]. Potwierdzam i serdecznie dziękuję w imieniu wszystkich nas, Gdańszczanek i Gdańszczan. Wdzięczna jestem niezmiernie artyście. Wdzięczna jestem również Uniwersytetowi Gdańskiemu, który, fetując 30-lecie pracy Andrzeja Taranka na uczelni, zebrał w jednym miejscu tak wiele gdańskich rysunków i grafik.

I na koniec. Jeśli tylko będziecie mieli Państwo okazję zobaczyć w Muzeum Narodowym w Gdańsku akwaforty Johanna Carla Schultza, również Gdańszczanina, mistrza Andrzeja Taranka, zróbcie to. Choć daty ich urodzin dzieli 151 lat, misja jest ta sama. We wstępie do cyklu „Gdańsk i jego budowle w oryginalnych malowniczych sztychach z geometrycznymi szczegółami i tekstem” Johann Carl Schultz napisał: „Niech przynajmniej obrazy owych budowli trafią do potomnych”. Twórczość Johanna Carla Schultza i Andrzeja Taranka to świadectwo zachwycającej ciągłości pokoleń.

Gdańsk, 31 sierpnia 2026 r.

Aleksandra Dulkiewicz



prezydent Gdańska

---

[2] P. Huelle, *W cieniu kąpieliska* [w:] *Andrzej Taranek. Grafika i rysunek*, *Państwowa Galeria Sztuki w Sopocie, 10 listopada – 19 grudnia 2004 r.*, Sopot 2004.

Wprowadzenie

Andrzej Taranek współpracuje z Wydawnictwem Uniwersytetu Gdańskiego od 1994 r. Z pewnością w historii Wydawnictwa należy do grona najważniejszych współpracowników. Był jedną z pierwszych osób, jakie poznałam, gdy podjęłam pracę w Wydawnictwie jako redaktor w 2007 r. Znamy się więc niemal 20 lat. Zawsze robiło na mnie wrażenie, z jakim oddaniem i przejęciem podchodził do każdego projektu, jak ważne było też dla niego poznanie preferencji autora, uszanowanie jego woli. W gronie autorów cieszy się wielkim uznaniem i są tacy, którzy nigdy nawet nie rozważali możliwości, by okładkę ich książki mógł zaprojektować ktoś inny niż Andrzej Taranek. Oczywiście Wydawnictwo na przestrzeni lat się zmieniało, pojawiali się nowi, młodsi graficy, mający inny styl i metody pracy. Sama do tego dążyłam, ale niezależnie od tego zawsze było i jest miejsce dla prac Andrzeja Taranka.

Co warto podkreślić, Andrzej Taranek nigdy nie patrzył na młodszych grafików z góry, nie krytykował projektów, nawet gdy zdarzyło mi się konsultować z nim czyjąś pracę i prosiłam o opinię, ponieważ miałam wątpliwości, czy projekt jest wystarczająco dobry. Czasem sugerował drobną zmianę, czasem skomentował, że młodsi pracują już inaczej, że on ma inny warsztat, ale czasy i techniki się zmieniają. Zawsze w tych uwagach Andrzeja znajduję jednak wiele zrozumienia i szacunku dla czyjejś pracy. Potrafi też szczerze pochwalić, gdy czyjaś okładka jest naprawdę dobra. Gdybym miała wskazać cechy, które najbardziej kojarzą mi się z Andrzejem jako człowiekiem, to byłyby skromność i uczciwość, a jako artystę cechują go skrupulatność, precyzja i wrażliwość. Zawsze dąży do doskonałości w takiej skali, która dla normalnego człowieka jest wręcz niezauważalna. Najważniejsze jest jednak to, aby on sam był przekonany, że wykonał zadanie najlepiej, jak tylko potrafi. Nieraz zastanawiałam się nad tym, czy to mu się w ogóle opłaca, biorąc pod uwagę honoraria za projekty, ale wiem, że Andrzejowi Tarankowi nigdy nie chodzi o zarabianie, a zawsze o tworzenie, o samą pracę. Dlatego tę książkę uznaję także za formę podziękowania

mu za jego oddanie dla Uniwersytetu Gdańskiego i za wszystko, czym obdarował uczelnię przez lata i czym jeszcze się z nami podzieli, bo wciąż ukazują się publikacje oprawione w okładki jego autorstwa.

Przegląd twórczości Andrzeja Taranka to ogromna i bardzo ważna część historii Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego. Doprawdy trudno zliczyć, ile realnie zaprojektował okładek książek, ilustracji, zaproszeń czy plakatów na różne wydarzenia dla naszego Wydawnictwa, a także dla różnych jednostek Uniwersytetu Gdańskiego. Przez przeszło trzydzieści lat pracy były ich setki, jeśli nie więcej. Choć zdarzało mu się współpracować z wieloma instytucjami, to zawsze był lojalny wobec Wydawnictwa UG i związanych z nami autorów. W zasadzie poza początkowym etapem współpracy z gdańskim oddziałem Ossolineum, który poprzedził współpracę z Uniwersytetem Gdańskim, nie związał się z żadnym innym wydawnictwem instytucjonalnie. Niemniej należy odnotować, że od wielu lat stale współpracuje z ważnymi gdańskimi instytucjami kultury i nauki, przede wszystkim z Domem Uphagena – odziałem Muzeum Gdańska, dla którego zaprojektował kilka okładek książek i gdzie wystawiał swoje rysunki oraz grafiki, a także z Gdańskim Towarzystwem Naukowym i Politechniką Gdańską. Sam zaś wywodzi się z gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych, którą ukończył w 1982 r. i w której w 2015 r. uzyskał stopień doktora sztuki.

Można więc śmiało powiedzieć, że Andrzejowi Tarankowi było blisko do tych miejsc i instytucji, które są bliskie również Uniwersytetowi Gdańskiemu.

Pisząc o Andrzeju Taranku w kontekście współpracy z Uniwersytetem Gdańskim, nie można ograniczać się do projektów realizowanych dla Wydawnictwa, bowiem wiele z nich wykonał na potrzeby różnych inicjatyw podejmowanych na poziomie uczelni czy wydziałów. Przykładem jest zainicjowana na Wydziale Prawa i Administracji UG z inspiracji prof. Kamila Zeidlera idea darowania każdemu tytularnemu profesorowi tego wydziału ekslibrisu zaprojektowanego przez Andrzeja Taranka na zamówienie ówczesnego dziekana Wydziału prof. Jakuba Steliny czy też wydanie teki rysunków gdańskich i kalendarza z gdańskimi grafikami artysty, przygotowanych z inicjatywy ówczesnego rektora Uniwersytetu Gdańskiego prof. Jerzego Piotra Gwizdały. Warto również wspomnieć o projekcie statuetki Nagrody im. Karola Taylora – artystycznie zrealizowanym przez rzeźbiarkę Dobrochnę Surajewską – którego pomysłodawcą jest obecny rektor prof. Piotr Stepnowski oraz o ekslibrisie Jerzego Limona, przekazanym jako dar rektora Uniwersytetu Gdańskiego do Biblioteki Jerzego Limona w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim, a także o wielu innych przedsięwzięciach artystycznych mających miejsce na przestrzeni przeszło trzydzieści lat.

Niejeden z tych projektów niesie z sobą historie osobiste. Ich śladem są czasem dedykacje wpisane ręką wdzięcznego autora w wydanych już książkach, a czasem liściki, fiszki, odręczne notatki z jakąś sugestią od autora dla grafika przystępującego do pracy nad projektem. Część z nich prezentujemy na ostatniej

stronie niniejszego katalogu. W sytuacji, gdy autora już nie ma, stają się cenną pamiątką, pieczołowicie przechowywaną w osobistym muzeum artysty, bo Andrzej Taranek w swojej pracowni prowadzi osobliwe muzeum, na które – poza bogatą kolekcją jego własnych prac: rysunków, grafik, matryc powstałych w technice linorytu, akwaforty i akwatinty, a nawet obrazów – składa się bardzo oryginalna w swym charakterze grupa rzeczy znalezionych i przywiezionych z różnych miejsc, często wyszperanych i ocalałych z ruin. Te rzeczy Paweł Huelle nazywa okruchami i przywołuje w tekście, który również przypominamy w niniejszej książce, ilustrując go przykładami tych osobliwych pamiątek. One mają swoją historię, w nich zatrzymał się czas. Andrzej Taranek jest więc twórcą i kolekcjonerem jednocześnie, ale ta kolekcja to nie tylko jego własne prace, lecz także drobiazgi składające się na proces twórczy, dedykacje od osób, z którymi podzielił się swoim talentem i wrażliwością, wyrazy wdzięczności i uznania, wspomnienia.

Pomysł na tę książkę pojawił się niemal dziesięć lat temu, a jego autorem jest prof. Kamil Zeidler, który podczas jednego z naszych wspólnych spotkań z Andrzejem Tarankiem, wyrażając uznanie dla jego wówczas przeszło dwudziestoletniej pracy dla Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego, namówił artystę, by zebrał wszystkie okładki oraz ilustracje, abyśmy mogli zaprezentować je w osobnej publikacji. W ten sposób w artyście została zasiana myśl, by zarchiwizował wszystko, co zaprojektował. Zajęło to mu dobrych kilka lat, ale niespełna rok temu przyszedł z gotowym materiałem. I tak myśl zasiana w jednej rozmowie zaczęła się materializować. Patrząc na prace zamieszczone w niniejszej książce, myślę, że był to pomysł znakomity.

Z uwagi na bogactwo i różnorodność twórczości Andrzej Taranka nie mogliśmy w tej książce ograniczyć się wyłącznie do prezentacji okładek zaprojektowanych na potrzeby Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego, bowiem wówczas pominęlibyśmy wspomniane wyżej ważne przedsięwzięcia realizowane dla naszej Alma Mater. Projekty okładek z pewnością jednak stanowią część najbogatszą i najobszerniej tu prezentowaną, choć należy zaznaczyć, że to tylko niewielki wybór całości, a nie kompletny przegląd twórczości artysty w tym zakresie. Postanowiliśmy zaprezentować wszystkie elementy twórczej aktywności Andrzeja Taranka, choćby tylko na zasadzie egzemplifikacji. Z jednej strony bowiem chodzi o pokazanie prac artysty wykonanych w ramach współpracy z Uniwersytetem Gdańskim, co stanowi również element historii naszej uczelni, która w ubiegłym roku świętowała jubileusz 55-lecia. Z drugiej strony istotne jest pokazanie artystycznych dróg, jakimi podąża Andrzej Taranek, bo ta całość składa się na jego sposób tworzenia i pokazywania świata. Książkę można więc podzielić na dwie części: pierwsza obejmuje projekty Andrzeja Taranka wykonane dla Uniwersytetu Gdańskiego, w szczególności Wydawnictwa i Centrum Studiów Azji Wschodniej, a także na zlecenie innych instytucji, jak Politechnika Gdańska, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Dom Uphagena, w drugiej zaś zostały zebrane prace będące

efektem niezależnej indywidualnej twórczości artysty, jego pasji i filozofii życia. Tym samym na książkę składają się – poza okładkami – ekslibrisy, rysunki, grafiki, medale okolicznościowe, plakaty, obrazy i fotografie. Każda z tych części jest poprzedzona krótkim wstępem autorów, którzy zechcieli złożyć tutaj swoje teksty. Tylko do plakatów, malarstwa i fotografii wstępy napisał sam Andrzej Taranek. Ponadto cztery teksty są przedrukami i powstały wcześniej, w innych okolicznościach, jednak w związku z jego twórczością. Pierwszy z nich to wspomniany już tekst Pawła Huellego, zmarłego przed niespełna trzema laty gdańskiego pisarza i jednocześnie wieloletniego przyjaciela Andrzeja Taranka. Paweł Huelle tak trafnie i pięknie opisuje tę twórczość, że jego tekst zdecydowałam się umieścić zaraz po wstępie. Lektura ta była bowiem inspirująca dla mnie, gdy przygotowywałam niniejszą książkę, a ponadto wiem, że dla Andrzeja słowa od przyjaciela są szczególnie ważne. Musiały więc znaleźć tu odpowiednie miejsce. Drugi przedruk to tekst prof. Kazimierza Nowosielskiego, który pierwotnie ukazał się w miesięczniku „Topos", ale jest doskonałym komentarzem do prezentowanych tu rysunków oraz grafik i z tego powodu otwiera tę część katalogu. Dwa pozostałe to literackie refleksje samego artysty związane z jego twórczością. Wszystkie inne wprowadzenia zostały napisane specjalnie na potrzeby tej książki.

Tytuł książki: *Andrzej Taranek. Pogranicza wyobraźni* po trosze jest zainspirowany wspomnianym tekstem Pawła Huellego, bardziej jednak ogólnym wrażeniem, jakie wywołuje twórczość artysty, gdy przyjrzymy się jej z uwagą. Ta wyobraźnia jest bardzo bogata, zaskakująca, nieoczywista. W pracach Andrzeja Taranka widać świat, którego już nie ma oraz ten, który zdaje się już odchodzić, a artysta próbuje jeszcze go uratować i zachować, zakląć w obrazie, ocalić choćby okruchy, bo nawet okruchy są dowodem na to, że coś było i trwało. Kiedyś było całe i pełne, z czasem uległo zniszczeniu, unicestwieniu, ale cząstka, która została, pozostawia w pamięci ślad na zawsze. Wyobraźnia artystyczna Andrzeja Taranka wędruje na pograniczach świata z przeszłości i świata współczesnego, czasem też na pograniczu różnych kultur, świata Wschodu i Zachodu, czego doskonałym wyrazem są zwłaszcza jego japonizujące projekty. *Ars longa vita brevis* – klasyczne i wszystkim znane przesłanie zdaje się przyświecać także niestrudzonym próbom Andrzeja Taranka, by zachować w sztuce to, co już odchodzi. Dlatego też, gdy upadała Stocznia Gdańska, przez wiele miesięcy niemal codziennie, niezależnie od pory roku i aury, chodził tam ze szkicownikiem, siadał na ziemi i przez wiele godzin na miejscu rysował to, o czym wiedział, że za chwilę zupełnie zniknie. By to ocalić. O godzinach tam spędzonych opowiadał z wielkim przejęciem, z poczuciem, że robi coś ważnego, że ocala dla pamięci świat, którego rzeczywistość już nie ocali. Rysował jednak nie w sposób czysto dokumentacyjny, ale uruchamiał też swoją wyobraźnię. Powstał więc dokument swoisty, bo okraszony twórczą wrażliwością, która kazała widzieć to miejsce jako żywe, a nie odchodzące w niepamięć.

Mam zatem nadzieję, że niniejsza książka także będzie takim dokumentem – z jednej strony własnym dokumentem artysty, bo są tu zaprezentowane jego prace, z drugiej strony pokaże twórcze, a czasem pełne wdzięczności spojrzenie innych na ten dorobek, który ocala nie tylko świat, ale i ludzi. Wszak niestety wielu spośród autorów, dla których Andrzej Taranek stworzył różne prace – okładki, ekslibrisy, portrety – nie ma wśród nas, ale zostały ich dzieła, a czasem też te liściki, zapisane śpiesznie instrukcje, czasem żartobliwe, czasem pełne uznania komentarze i podziękowania.

Gdynia, 19 czerwca 2026 r.

Joanna Kamień
dyrektor Wydawnictwa
Uniwersytetu Gdańskiego